

Po dożylnym podaniu soków otarła się o śmierć

20 marca 2019

Zeng, 51-letnia mieszkanka środkowych Chin, podała sobie dożylnie sok z ponad 20 różnych owoców. Sądziła, że dzięki temu aktywne substancje lepiej się wchłona. Zamiast poprawić stan zdrowia, owocowa kroplówka doprowadziła do groźnego zakażenia i uszkodzenia narządów. Kobieta spędziła 5 dni na oddziale intensywnej opieki medycznej.

Krótko po kroplówce u pacjentki pojawiły się świąd i gorączka. Na początku kobieta zignorowała swoje objawy, jednak o wszystkim dowiedział się mąż, który 22 lutego nakłonił ją do wizyty w miejscowym szpitalu. Stamtąd została skierowana do Szpitala Stowarzyszonego Xiangnan University w Chenzhou, gdzie przyjęto ją na OIOM.

Chinka miała ciężkie zakażenie. Wg doktora Liu Jianxiu, groziła jej sepsa i niewydolność wielonarządowa. By oczyścić krew, prowadzono dializy. Chorej zaordynowano także antybiotyki i leki zwiększające krzepliwość.

Gdy stan 51-latki się poprawił, 27 lutego przeniesiono ją na oddział nefrologiczny. W jednym z wywiadów specjaliści z Chenzhou powiedzieli, że feralnego dnia Zeng zamówiła wizytę domową. Udawała chorą, więc lekarz zaordynował jej kroplówkę. Gdy wyszedł, kobieta zamieniła jego specyfik na swój z soków.

„Myślałam, że świeże soki są bardzo odżywcze. Nigdy nie sądziłam, że ich wstrzyknięcie może być szkodliwe” – opowiada Zeng, która od jakiegoś czasu interesuje się medycyną alternatywną/ludową.

Autorstwo: Anna Błońska

Na podstawie: BBC.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl